

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

„Dni Morza“.

18 lat temu Polska poślubiła Morze Bałtyckie a przez nie i inne morza i oceany, do których zaprowadzić nas może droga przez morze Bałtyckie. Polska poślubiła Morze. Generał Haller z wojskiem naszym w imieniu całej naszej Rzeczypospolitej brał morze dla Polski, rzucił w nie złotą obrączkę. W ten sposób Polska związała się z morzem nierozdzielnie na zawsze.

A wobec tego obowiązkiem Polski, a więc obowiązkiem naszym jest z całego serca dbać o nasze morze, to morze kochać, za tym morzem tęsknić, to morze znać jak najlepiej, to morze związać z Polską jak najmocniej.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że sąsiedzi nie cieszą się z tego, że my mamy morze; sąsiedzi nasi, gdyby tylko mogli, odsunęliby nas od morza, morze by nam zabrali.

By morze nasze utrzymać przy Polsce, by mieć przez morze okno do całego świata, musimy morze nasze uzbroić tak, jak się zbroją i jak już są uzbrojeni na morzach nasi sąsiedzi. Musimy mieć na naszym morzu dużą flotę wojenną.

Na uzbrojenie morza potrzeba dużych ofiar z naszej strony, potrzeba dużo pieniędzy, potrzeba dużego wysiłku.

Ponieważ zaślubiliśmy morze, ponieważ z całego serca to morze kochamy, jeździmy na jego wybrzeże, kąpiemy się, przywozimy nawet w butelczkach wodę morską do swoich domów.

Ponieważ z morza naszego czerpiemy wielkie zyski, bo przez morze prowadzimy wielki handel zamorski, ponieważ duża gromada naszych braci znajduje pracę w portach, na okrętach, w marynarce i t. p.

Ponieważ posiadanie morza czyni nasze państwo mocarstwem, z którym liczyć się musi cała kula ziemiska, a co napawa nas dumą zasłużoną.

Przeto dla morza gotowi jesteśmy poświęcić siebie i mienie nasze.

W tym miesiącu będziemy obchodzili w całym naszym Państwie tak zwane „Dni Morza“. Od 19 do 29 czerwca w Polsce będą urządzone różne uroczystości, aby uświadomić ludność o morzu i do niego ludzi przywiązać. Wszystkie te wysiłki będą poparte nabożeństwami w naszych kościołach z prośbą, aby Bóg błogosławił nam na morzu.

Podczas „Dni Morza“ będziemy mieli sposobność złożyć możliwe ofiary na dozbrojenie morza.

Daj Boże, aby te „Dni Morza“ dały naszemu Państwu jak najwięcej ofiar z naszej strony. Daj Boże, aby podczas tych „Dni Morza“ cała Polska zaświadczyła wyraźnie, że swoje morze kocha i utrzyma je na zawsze w mocy i potęgę.

Redakcja.

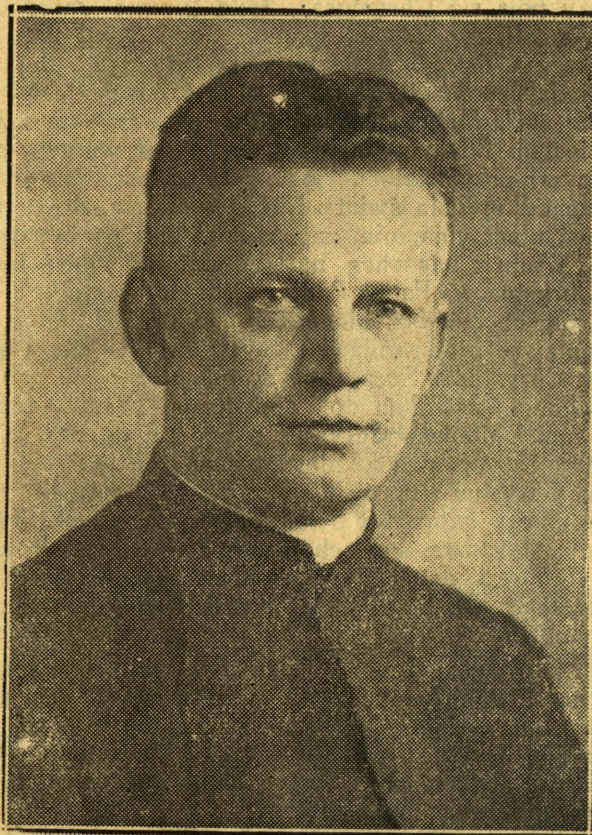
Ewangelia św. Mateusza, rozdz. XIV, wiersz 22—33.

„A Jezus zaraz przymusił uczniów wstąpić w łódkę, a uprzedzić się za morze, ażeby rozpuścił rzeszę, wstąpił na górę sam się modlić, a gdy był wieczór, sam tam był. A łódką na środku morza wały miały, albowiem wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży szedł do nich, chodząc po morzu. A ujrzawszy

go, chodzącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc: *Iż jest ułuda! I od bojaźni krzyknęli. I wnet mówił do nich Jezus, rzekąc: Miejcie ufność! jam jest, nie bójcie się.*

A Piotr odpowiadając rzekł: *Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodach. A on rzekł: Przyjdź. Wystąpiwszy Piotr z łódki, chodził po wodzie, aby przyszedł do Jezusa. A widząc wiatr gwałtowny, zląkł się, a gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, zachowaj mnie! A wnet Jezus, ściągnąwszy rękę, uchwycił go i rzekł mu: *Małej wiary, czemuś zwątpił? A gdy wstąpił w łódkę, przestał wiatr. A którzy byli w łódce, przyszli i pokłonili się mu, mówiąc: Prawdziwieś jest Syn Boży!*“*

Jezus Chrystus „przymusił“ uczniów wstąpić do łódki. „Przymusił“ — to znaczy przynaglił. Dlaczego Pan Jezus tak przynaglał uczniów, aby wsiedali do łódki? Było to po cudownym rozmnożeniu chleba i ryby. Wszyscy się najedli i pozostało jeszcze dwanaście koszyków. Wszyscy byli rozentuzjadowani na widok cudu. Rzesza ludu, cudownie nakarmiona, chciała obrać Jezusa Chrystusa królem żydowskim. Tymczasem Zbawiciel nie czynił cudu dla swojej chwały. Boski Mistrz chce uniknąć okrzyków na cześć swoją. Aby przypadkiem uczniowie nie wzięli udziału w owym ruchu rzeszy przynagla ich, aby odjechali czym prędzej łódką na morze. Uczniowie uczynili, jak Jezus Chrystus rozkazał.



Nowy biskup polski J.E. Ks. Dr Czesław Kaczmarek, którego Ojciec św. mianował ordynariuszem diecezji kieleckiej. (Urodzony 16 kwietnia 1895 r., święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1922, od r. 1932 był dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku).

Zbawiciel tymczasem, rozpuściwszy rzeszę, udaje się na modlitwę. „A gdy był wieczór, sam tam był”. Takie modlitwy nocne zawsze Jezus Chrystus praktykuje przed ważniejszymi czynnościami. Zbliżał się moment bardzo ważny. Jezus Chrystus będzie wkrótce zapowiadał ludziom ustanowienie Najświętszego Sakramentu. Przed tą tak ważną chwilą modli się. Dla nas wskazówka, abyśmy przed każdą ważniejszą sprawą modlili się do Boga o światło i pomoc.

Uczniowie tymczasem pojechali na morze. Łódka była już na środku morza. Ponieważ morze Galilejskie ma dziesięć kilometrów szerokości, więc łódka była około 5 kilometrów od brzegu. Uczniowie, będąc rybakami, prawdopodobnie łowili ryby. Noc im przeszła szybko. Nad ranem powstała wichura, która wzburzyła morzem: „A łódkę na środku morza wały miotają”. O godzinie czwartej rano uczniowie ujrzeli Mistrza, idącego do nich po wierzchu sfalowanego morza. Przerażeni poczęli krzyczeć, wołając, że jakaś „ułuda”, czyli widmo ich straszy. Uspakają ich Jezus, mówiąc: „Miejcie ufność! Jam jest, nie bójcie się”.

Wśród uczniów najbardziej gorącego temperamentu był Piotr. Usłyszawszy słowa Jezusa Chrystusa, bez namysłu woła: „Panie, jeśli ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodach”. Wyszedł z łódki i po falach morskich począł biec do Mistrza. Gdy mu jednak zagroziły drogę fale, po których miał kroczyć, „złakł się”. Za karę swego zwątpienia począł tonąć. Znowu woła o pomoc Jezusa Chrystusa: „Panie, zachowaj mnie!”

Przystępuje do Piotra Pan Jezus, bierze go za rękę i czyni mu wyrzut: „Małej wiary, czemuś zwątpił?” Wchodzą razem do łódki, wiatr ustaje, a świadkowie rzeczy cudownych kłaniają się Chrystusowi Panu i mówią: „Prawdziwieś jest Synem Bożym!”

Po morzu życia i my płyniemy. W pracy ciężkiej, w znojach i trudach ciągniemy swe sieci obowiązków codziennych. I do nas wychodzi Jezus Chrystus, jak do apostołów. I wśród nas są tacy, którzy boją się Chrystusa, Jego prawa moralnego i Ewangelii św. Zdaje się im, że to jakaś ułuda, a nie rzeczywistość. A Jezus Chrystus, jak dawniej, tak i dzisiaj mówi: „Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się”. Miejcie ufność, nie sprawię wam zawodu; jestem Bogiem prawdziwym, jestem waszym najlepszym przyjacielem, jestem ten sam, który dokonałem odkupienia świata. Nie lękajcie się, droga moja jest nieomylna, nie zaprowadzi was na bezdroża.

Wielu z nas chce naśladować św. Piotra i mówi Chrystusowi Panu: Panie, jeśli to wszystko jest prawdą, co mówisz, biegniemy ku Tobie. Niestety, najmniejsze niepowodzenie życia osłabia naszą wiarę w Chrystusa. Szczęśliwi są ci, którzy w chwili zawahania zawołują do Zbawiciela: „Panie, zachowaj mnie!” Jezus Chrystus zbliży się do nas, ujmie za rękę i wyprowadzi z nieszczęścia. Ileż już razy Jezus Chrystus wyprowadził z nieszczęścia, ileż razy uniknęliśmy katastrofy dzięki opiece Chrystusa, ileż to razy zostaliśmy wysłuchani, gdy błagaliśmy o łaski dla siebie i drugich? Czy wówczas mówiliśmy za apostołami, wielbiąc Pana: „Prawdziwieś jest Synem Bożym!”?

Jak często Jezusa Chrystusa wielbimy w swoich modlitwach? Jak często modlitwa nasza jest adoracją Zbawiciela? Jak często dokumentujemy publicznie naszą wiarę w zasady Chrystusa? Czy otwarcie pokazujemy, żeśmy Chrystusa wyznawcy? Jacy dotychczas byliśmy?

Tak względem Jezusa Chrystusa bądźmy ustosunkowani w myślach, słowach i czynach, aby Zbawiciel nie robił nam wyrzutu: O! wy małej wiary i zatwardziałego serca.

Uwielbiamy i wysławiamy Syna Bożego, Odkupiciela, Boga-Człowieka! Amen.

Ks. Bol. Kowalczyk.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Przed kilku dniami minęło 12 lat od chwili objęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej przez prof. Ignacego Mościckiego. Prof. Mościcki został wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe 1 czerwca 1926 r., a przysięgę złożył 3 czerwca. Od tego dnia P. Prezydent piastuje bez przerwy najwyższą godność w Polsce. W związku z tą rocznicą wszystkie niemal pisma polskie poświęciły P. Prezydentowi artykuły, podkreślając Jego olbrzymie zasługi dla Państwa.

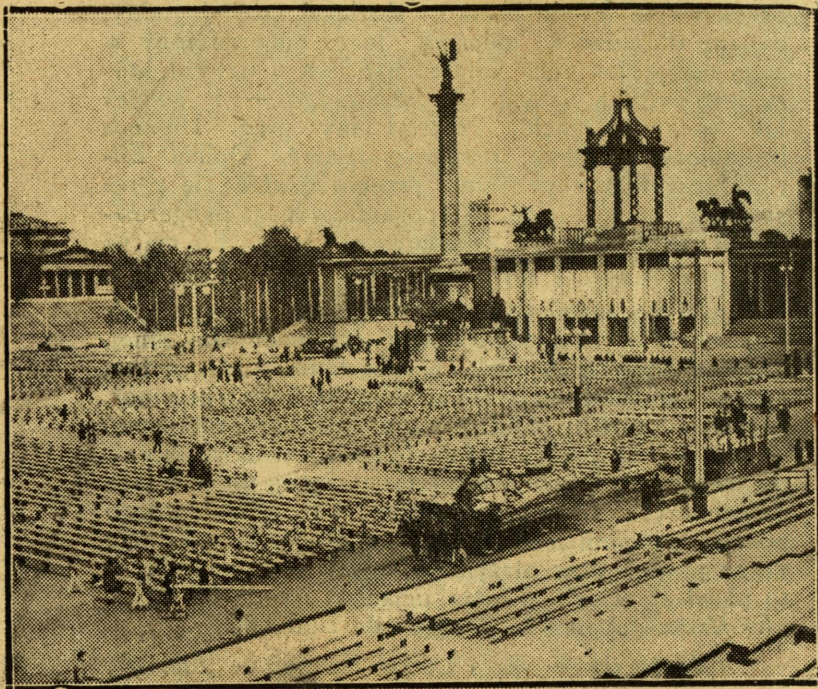
Nowomianowany ambasador rumuński w Polsce, Franassovici był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej dla złożenia listów uwierzytelniających. W czasie przyjęcia przedstawiciel Rumunii wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę na to, że podniesienie dotychczasowych poselstw do rangi ambasad jest symbolem wzmocnienia sojuszu polsko-rumuńskiego. Odpowiadając ambasadorowi Franassovici, P. Prezydent Rzeczypospolitej zaznaczył, że celem sojuszniczej polityki obu państw jest dalsze zacieśnienie przyjaźni i wytworzenie potężnej bazy pokoju w tej części Europy.

Prasa w dalszym ciągu nie przestaje interesować się wizytą dwóch działaczy ludowych w Spale, gdzie odbyli dłuższą rozmowę z P. Prezydentem Rzeczypospolitej. W związku z tym zabrały głos pisma, wydawane przez Stronnictwo Ludowe. Oświadczając, że Wójcik i Madejczyk występowali we własnym imieniu, jednak o tej wizycie władze Stronnictwa Ludowego wiedziały. W czasie wizyty obaj działacze wiejscy mieli z „całą otwartością i bez obłonek” poinformować P. Prezydenta Rzeczypospolitej „o sytuacji na wsi, o nastrojach panujących wśród chłopów i o chłopskich postulatach, znanych z uchwał”. Dalej organy Stronnictwa Ludowego podkreślają, że ponieważ jest zwyczaj, iż szczegółów rozmowy z P. Prezydentem Rzeczypospolitej nie ogłasza się, więc i rozmowy działaczy ludowych w Spale będą mieć charakter poufny.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Związku Izb Rolniczych zapadła uchwała o zmianie statutu tej organizacji. Uchwała ta zmierza do wykluczenia ze Związku Izb organizacji ziemiańskich.

W tych dniach w oglegu poznańskim rozpoczął pracę Obóz Zjednoczenia Narodowego. Na jednym z pierwszych zgromadzeń przemawiał pos. Miedziński, który podkreślił, że cały obóz legionowy podejmuje inicjatywę zjednoczenia. Celem tej konsolidacji jest to, by całe społeczeństwo szło obok O.Z.N. nie zaś nad, ani pod O.Z.N. Rozbicie polityczne i rozproszenie organizacyjne społeczeństwa polskiego opóźniają zrealizowanie wielkich celów i zadań narodowych. Przemówienie swoje pos. Miedziński zakończył słowami: „Gdyśmy raz weszli na drogę zjednoczenia narodowego, to się uprzemy i — żeby Bóg wie co się działo — swoje zrobimy”. Część prasy przemówienie pos. Miedzińskiego uważa na nową próbę wyciągnięcia ręki do zgody z organizacjami opozycyjnymi.

Małopolska Wschodnia znowu krwawi. Nie ma dnia, by Ukraińcy nie napadli na Polaków, lub na Rusinów, którzy lojalnie ustosunkowują się do naszego Państwa. W ostatnich czasach miało miejsce kilka rozbojów, których ofiarą padło wielu Polaków. W związku z tym władze bezpieczeństwa przedsięwzięły kroki, zmierzające do przywrócenia spokoju na terenie Małopolski. Dotychczas aresztowano kilkunastu Ukraińców, przy których znaleziono dokumenty, stwierdzające, że prowadzili oni akcję przeciwpolską za pieniądze obce.



Z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. Plac Bohaterów z ołtarzem kongresowym, gdzie odbywały się wszystkie główne uroczystości Kongresu.

Na ostatnim zjeździe Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy zajmowano się także sprawą żydowską. Wypowiedziano się za usunięciem wpływów żydowskich z życia polskiego i podjęciem systematycznej polityki, zmierzającej do przejęcia gospodarstwa polskiego w polskie ręce i do masowej emigracji żydowskiej z Polski. Stronnictwo Pracy wypowiada się jednak przeciw gwałtom i prześladowaniom Żydów.

W ciągu ubiegłych świąt na terenie całej Polski odbył się „dzień ludowy”, zorganizowany przez Stronnictwo Ludowe. W niektórych miejscowościach władze administracyjne nie zezwoliły na obchód, motywując to względami bezpieczeństwa publicznego lub sanitarnymi, w związku z panującą pryszczycą. Tam, gdzie władze zgodziły się na zgromadzenia, uchwalono jednomyślnie rezolucje w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz sytuacji gospodarczej Polski.

Do Warszawy przybył szef sztabu rumuńskiego gen. Ionescu, który odbył dłuższe rozmowy z przedstawicielami Rządu polskiego i wojska. Po kilkudniowym pobycie gen. Ionescu odjechał do Bukaresztu.

Wolne Miasto Gdańsk.

W końcu ubiegłego miesiąca senat gdański uchwalił nową konstytucję, która całkowicie uzależnia Gdańsk od Niemiec. Według statutu Wolnego Miasta, zmianę konstytucji musi potwierdzić Liga Narodów. Niezależnie od tego, Gdańsk podlega rządowi polskiemu, bez zgody którego nie ma prawa prowadzić żadnej polityki zagranicznej, a zwłaszcza takiej, która zmniejszałaby uprawnienia Polski na rzecz Berlina.

Czechosłowacja.

W ostatnich wyborach do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim odnieśli dość znaczne zwycięstwo Polacy. Ogólna liczba radnych polskich sięga 300. Świadczy to wymownie o tym, że ta część Śląska jest rdzennie polska. Jest to tym większe zwycięstwo, że listy wyborcze spotykały się z niesłychanym tępieniem przez władze czeskie.

W Bratysławie odbył się zjazd stronnictwa słowackiego, na którym uchwalono projekt ustawy, dającej narodowi słowackiemu całkowitą niezależność w ramach państwa czechosłowackiego.

Zdrowa opinia czeska, zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji, coraz częściej nawołuje do współpracy z Polską. Wykazuje ona jakie to byłyby korzyści dla Polski z porozumienia z Czechosłowacją. Jedno z pism podkreśla, że po porozumieniu z Czechosłowacją powstałby blok 50-milionowy, oparty o dwie doskonałe armie.

Niemcy.

Ludność polska w Rzeszy jest coraz bardziej prześladowana, mimo to swoje cierpienia znosiła w milczeniu. To milczenie posłużyło hitlerowcom do twierdzenia, że w Niemczech Polakom jest dobrze, a w Polsce mniejszości niemieckiej dzieje się krzywdy, bo ciągle o tym mówi i pisze. Wobec tego Związek Polaków w Niemczech złożył rządowi Rzeszy memoriał, w którym stwierdza, że sytuacja naszych pogarsza się z dniem każdym. Stosowane są we wszystkich dziedzinach niesłychane ograniczenia i represje.

Holandia.

W Amsterdamie został zamordowany przy pomocy bomby Konowalec, znany z wrogich wystąpień na terenie Polski. On to organizował wśród Ukraińców bojówki, które dokonywały zamachów na dostojników państwowych. Przed władzami polskimi uciekł do Niemiec, gdzie w Berlinie prowadził robotę przeciwpolską. Nie ulega wątpliwości, że na swoją zbrodniczą akcję czerpał pieniądze ze wszystkich źródeł, wrogich Polsce. Walczył bombami skrytobójczo i w taki sam sposób zginął. Oczekiwał pieniędzy z Niemiec. Jeden z jego towarzyszy przyjechał do Amsterdamu i wręczył mu paczkę, mówiąc, że są to oczekiwane pieniądze. Tymczasem była to bomba. Rozszarpała Konowalca na miejscu. Towarzysz jego niejaki Waluch miał być agentem sowieckim. On to na rozkaz Moskwy zamordował Konowalca.

Rosja Sowiecka.

Władze sowieckie rozpoczęły ostatnio niesłychane prześladowania Polaków. Dokonuje się masowych aresztowań, wywożąc tysiące Polaków z Białorusi i Ukrainy w głąb Rosji. Większość naszych rodaków pozbawiono możliwości zarobkowania, usuwając ich z fabryk i kolei.

Hiszpania.

Dalsze klęski oddziałów czerwonych zmusiły dowódców do zwrócenia się z prośbą o pokój. Gen. Franco odmówił, oświadczając, że w chwili obecnej nie może być mowy o rozejmie, gdyż prawie cała Hiszpania jest w rękach wojsk narodowych.

Japonia.

Armia japońska, udając się w głąb Chin natrafia na coraz większe przeszkody. Opór Chińczyków staje się nie do przewyciężenia. Wojska chińskie są zaopatrzone w nowoczesną broń, którą Chinom dostarczają Sowiety i Niemcy. Japonia chcąc sobie pozyskać Berlin ma zaproponować oddanie Niemcom jednej z prowincji chińskich. W ten sposób Chiny miałyby tylko jednego sprzymierzeńca—Sowietów.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Musimy mieć broń, równą broni wroga.

Kiedy przed kilkunastu laty przyszedł po wielkiej wojnie upragniony pokój, zmartwychwstała Polska znalazła się w liczbie zwycięzców, zaborcy — w liczbie zwyciężonych. Byliśmy zrujnowani, zniszczeni, głodni, jak Niemcy i Rosja, a może bardziej jeszcze. Ale byliśmy państwem odrodzonym, młodym, pełnym świeżego zapału, siły i miłości ojczyzny. Mieliśmy wiele warunków najpomyślniejszych, żeby budować dobrobyt i potęgę Polski. Zwyciężonym zaborcom trzeba było długich lat, żeby podnieść się z ruiny, odzyskać siły i wiarę w siebie.

Co przyniosło nam i im minione dwadzieścia lat — wiemy i widzimy wszyscy. Zrobiliśmy wiele,

ale oni zrobili jeszcze więcej. Odbudowali się nie tylko materialnie, stworzyli sobie ideę, która rządzi milionami. Przestrzenia, liczbą, armią — stanowią potęgę. U tamtych żelazny czerwony kułak, u tych brunatny, rządzi milionami ciał i dusz, kierowany jedną myślą, jednym planem — podbojem świata i zniszczenia wszystkiego, co im w tym podboju przeszkadza. Ubrojeni od stóp po zęby, dysząc jednym pragnieniem — wojny. Wojny nie tylko zbrojnej, wojny o dusze ludzkie. Tam sierp i młot — wojna z Bogiem, tu swatystyka — „krzyż, który nie jest znakiem Boga”, jest pogaństwem. Od obu ścian, wschodniej i zachodniej — mamy dwie największe potęgi świata, niosące mu przewrót i wojnę. Od obu ścian, wschodniej i zachodniej, czycha na nas zguba — zagłada państwa, ziemi, mowy, wiary. Czy w tych warunkach Polska może być słaba? Tylko szalenie czy ślepiec nie rozumie, że jeżeli mamy trwać i przetrwać, musimy mieć broń, równą bronii wroga — jedność. Jedność polskiego serca. Trzysta lat prawie temu złotousty prorok ks. Skarga, wzywając naród do opamiętania i jedności, wołał: „nastąpi postronny nieprzyjaciół, a jawni się za niezgodę waszą, mówić będzie: rozdzieliło się serce ich — teraz pogina”.

Naród zjednoczony.

Nawołujemy się do jedności wszyscy, bo wszyscy rozumiemy, że jedność jest nie tylko potrzebna, jest także konieczna. Gdyby Polska leżała gdzieś na krańcu świata, oddzielona od innych oceanami, górami, puszcami, wtedy mogła by sobie może pozwolić na niezgodę i wojnę wewnętrzną. Ale my nie mamy przecie nawet tego, co ma Hiszpania — gdy jeden sąsiad ją gubi, drugi pomaga. Robi to pewnie więcej w swoim interesie, niż w jej. A my przecie mamy sąsiadów, którzy dniem i nocą czekają naszej zguby. Zanim byśmy cokolwiek w walce domowej wskórali już byśmy ich obu mieli na karku, obu dawnych zaborców, wracających po „swoje”. O tym nam nie wolno zapominać ani na chwilę. Pamięć o sąsiadach to pamięć o tym, że musimy się zjednoczyć.

Jakaż tedy ma być owa jedność? Społeczeństwo nasze, polskie, nie jest i nie będzie nigdy społeczeństwem niemieckim ani rosyjskim. Polak nie da się rządzić ani nakazem, ani batem. Jest zdolny i gotowy do największych ofiar dla Państwa, ale nie można mu tego nakazać. On musi sam to zrozumieć, to musi stać się potrzebą jego serca i sumienia. Społeczeństwo nasze nie jest kupą piasku, którą można przesypywać z miejsca na miejsce. Nie jest też kupą suchych liści, którą się zgarnia, a wiatr roznosi. Więc najprostrza, najlepsza, najuczciwsza droga do niego — to droga odwołania się do jego miłości ojczyzny i poczucia obowiązku obywatelskiego. Polaka, czy to będzie tak zwany inteligent, rzemieślnik, czy chłop — nie trzeba dla Polski kupować. Wystarczy go od niej nie odpychać.

Nie zgadzamy się w wielu sprawach, tworzymy stronnictwa, walczymy o swoje przekonania i o dobro Polski, jak nam każe to robić sumienie. I tak jest na całym świecie, z wyjątkiem Sowietów i Niemiec. Ale tam ci, co nie chcą tak myśleć, jak każe partia i wódz, idą pod ścianę. Więc nie idzie o „patyjnictwo”, tylko o to, byśmy się mogli porozumieć, byśmy znaleźli wspólne uczucia i myśli tam, gdzie chodzi o sprawy najważniejsze — jak dać chleb masom, jak stworzyć potęgę Państwa, jak obronić granice. Możemy klócić się o wszystko inne, w tym musimy być zgodni... Pamiętajmy Skargę: „niezgoda przywiedzie nas w niewolę, w której wolności wasze zginą i w proch się obróci”. — Musimy mieć broń, równą bronii wroga — jedność!

Dwa symbole

Anschluss i Kongres w głosach prasy światowej.

„Uderzenie Hitlera w Austrię — pisze katolicki „Courrier de Genève” — dało potężny efekt chwilowy. Zuchwałość, brutalna siła jakby narazie

zatriumfowały. Europa została zaskoczona. Lecz oszołomienie trwało krótko. Rozległ się łagodny, owiany niezmierną miłością, lecz niewzruszony w swej mocy głos Ojca Chrześcijaństwa o Krzyżu, który jest parodią Krzyża Chrystusowego — i sumienie świata drgnęło. Powstał inny prąd. Hipnoza brutalności przestała stopniowo działać. Opinia Europy zaczęła zdecydowanie przeciwstawiać się agresywności nazich. Pochód spoganizowanego pangermanizmu został narazie zahamowany” (por. „En marge du Congrès”).

„Niepoprawni sceptycy twierdzą, że czasy dzisiejsze nie wyzbyły się kultu przemocy fizycznej, popartej intrygą, pieniądzem, armatami... Jest w tym twierdzeniu nieco przesady... Niewątpliwie, przemoc, krzywda i terror i obecnie ma szerokie zastosowanie — ale jednak potęgą opinii, opartej o walory moralne, znaczy dziś, mimo mszystko, więcej, niż w latach dawniejszych. Dziś żaden reżim bez psychicznego oparcia w opinii mas nie potrwa długo, a jeżeli się przez pewien czas utrzymuje — jak w Sowietach — to pławi się ciągle w egzekucjach i mordach” (por. „La Croix”: Apres le Congrès de Budapest).

„Zdaje się — pisze Lucjan Romier w „Figaro”, że po Anschlussie katolicyzm w środkowej Europie doznał jakby chwilowo upokorzenia. Lecz rozległ się głos Watykanu i wszystko zaczęło się odmieniać. Wyjazd Papieża z Wiecznego Miasta, gdy wkraczał tam wódz neopogaństwa niemieckiego, ma w sobie wymowę tragiczną, która znowu zapisze się w dziejach jako potwierdzenie tej prawdy, że najstraszniejszym dla przedstawicieli przemocy jest protest potęgi moralnej... ”

„Gdy przyszyły wielkie dni w Budapeszcie, stało się coś niesłychanie imponującego i wzruszającego zarazem. W środku Europy, na rubieży dwóch potęg, operujących brutalnym materializmem, zajaśniała, jak słońce nowej ery, monstrancja z Przenajświętszą Eucharystią, najwyższą tajemnicą Wiary Chrystusowej.

Komunizm i hitleryzm — dwa bastiony świata nowoczesnego, głoszące hasła przemocy, wyłączności i walki klasowej lub rasowej, pogardy dla przeciwnika, nienawiści i zemsty — zatknęły na szczytach Europy z jednej strony sztandary ze spaczonym krzyżem, symbolizującym dziwną doktrynę dawnych pogańskich Germanów — a z drugiej sztandary, na których widnieje połyskujący krwawą łuną rewolucji pentagram bolszewizmu... A między tymi, atakującymi chrześcijaństwo, bastionami — „narody świata zebrane na Kongresie na wspólny hołd, składały majestatowi Baranka Bożego, który głosił ewangelię powszechnego braterstwa i pokoju, płynącego nie z rozrywki i intryg dyplomatycznych, lecz z głębi szczerzego serca i dobrej woli człowieka...”

„Anschluss i Kongres w Budapeszcie — pisze Joseph Ageorges — to dwa symbole dzisiejszego świata, dwa przejawy siły, jeden oparty o kalkulację zimnego egoizmu i przypieczętowany brutalną przemocą, a drugi — to symbol ogólnoludzkiego braterstwa, wykazujący, że skłócone dziś narody świata mogą się istotnie porozumieć tylko na platformie wiary, zawartej w powszechnym Kościele Chrystusowym”.

„Jeszcze raz się okazało — pisze James Donnadieu w paryskiej „l'Epoque” — że Stolica święta jest największą potęgą moralną świata. Słowa Ojca św. i delegata papieskiego miały na kongresie w Budapeszcie taki ciężar gatunkowy, który z gruntu podważy najbliższe zakusy hitleryzmu, lekceważącego zda się wszystko, co nie rozporządza siłą pięści czy armaty. Trzecia Rzesza może jeszcze stosować represje, może poniżać uczucia religijne swych obywateli — katolików, zabraniając im brać udział w uroczystościach kongresowych, do których miały dostęp prawie wszystkie inne narody. Ale te represje stanowią raczej dowód, że neopogaństwem owiani przywódcy nazich zaczynają tracić głowy...”

„Stanowczo opinia narodów świata, bez względu na ich wyznanie, czy poglądy polityczne, stanęła po stronie Białego Starca z Watykanu, który jak do brotliwy Ojciec, pomimo bólu, jaki Mu sprawiają prześladowania wiernych, ostrzega z miłością tych wszystkich, co zostali nienawiścią klasową lub rasową zaślepieni“...

Świat chrześcijański, upokorzony brutalnym kopnięciem hitlerowskiego buta, znowu swobodniej odetchnął, gdy zabrzmiały słowa Papieża: „Błagamy Pana Boga nie tylko o cichy pokój, ale i pokój godny... Oby Zbawiciel, ukryty pod postaciami Eucharystii, przez swą moc boską zachował, pomnożył i wzmocnił w nas wszystkich nadzieję na lepsze czasy... rozproszył ciemności, uciszył niepokoje duchowe, które napędlają serca nasze smutkiem, oby rozproszył ciężkie chmury na niebie, które zdają się zwiastować nową burzę...“ (Przemówienie Ojca św. transmitowane przez radio na Kongresie w Budapeszcie).

Gdy świat usłyszał to wołanie Namiestnika Chrystusowego, zdało się, że powietrze znowu stało się czystsze, że osoba ludzka z prochu poniewierki i żelaznych kleszczy totalizmów podniosła się ku życiu godniejszemu, wyprostowując swe znużone ramiona z westchnieniem ulgi“ (La grande leçon du Congrès). (KAP.)

Odnaczenie Papieskie działaczy Akcji Katolickiej w Tarnowie.

JE. Ks. Nuncjusz Apostolski Arcybiskup Filip Cortesi zawiadamiając JE. Ks. Biskupa Fr. Lisowskiego o mianowaniu przez Ojca św. księży prałatów Józefa Lubelskiego, Romana Sitkę i Romana Mazura Protonotariuszami Apostolskimi ad instar participantium oraz szambelanem ks. kan. Juliana Piskorza — następnie pisze:

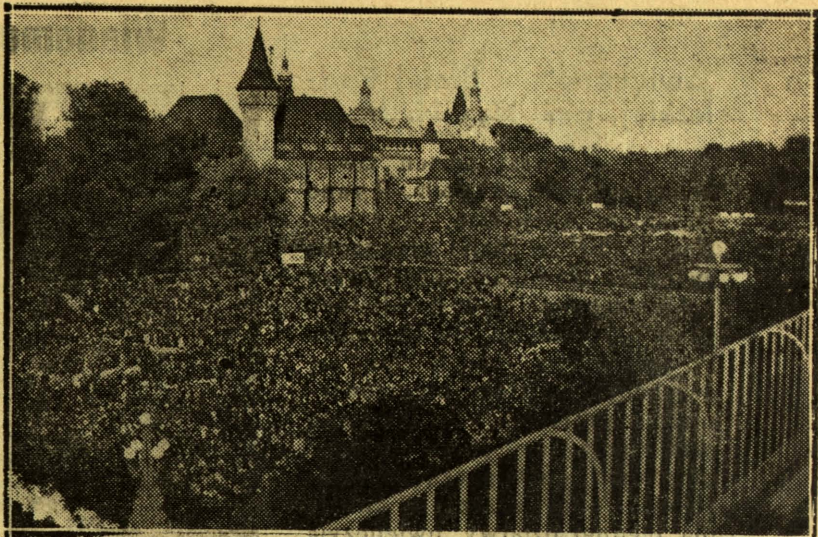
„Ponadto Jego Świątobliwość pragnąc dać dowód swej życzliwości dla ks. Karola Pękali za jego rozumną i energiczną pracę w kierowaniu Akcją Katolicką i rozszerzaniu jej na terenie całej diecezji, a także za zorganizowanie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, raczył z własnej inicjatywy mianować go swoim Szambelanem.

Inny dowód swej ojcowskiej dobroci okazał Najwyższy Pasterz wobec p. Marii Dmochowskiej, bo odznacza ją papieskim Krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice“ za jej godne naśladowania poświęcenie i oddanie się pracy w organach centralnych Akcji Katolickiej“. (KAP.)

Przed powrotem relikwii św. Andrzeja Boboli do Polski.

W sobotę przed godziną 9-tą zrana przybyła do Rzymu pielgrzymka polska wraz z delegacją mającą zawieźć relikwie św. Andrzeja Boboli do Polski. Delegację powitali na dworcu: JE. Ks. Biskup Suffragan piński Karol Niemira, chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie radca Janikowski, konsul generalny polski w Rzymie, prałat Respighi, prefekt ceremonii apostolskich, asystent słowiański kurii generalnej Towarzystwa Jezusowego, generał zakonu zmartwychwstańców, księża prałaci Janasik i Zakrzewski oraz liczni wybitni przedstawiciele kolonii polskiej. Wagon-kaplica, którym przywiezione zostaną do kraju relikwie św. Andrzeja, zatrzymany we Florencji wskutek przegrzania osi, do Rzymu przybył w niedzielę.

Ciało św. Andrzeja Boboli, wystawione w kościele al. Gesú zrazu przy ołtarzu św. Franciszka Ksawerego, przeniesiono ostatnio na środek kościoła, gdzie je stale nawiedzają niezliczone rzesze wiernych. W poniedziałek relikwie Świętego przeniesione zostały do nowej trumny przywiezionej z Polski. Przewiezienie relikwii na dworzec kolejowy nastąpi wśród wielkich uroczystości, których program specjalnie opracowano, w środę po święcie Zesłania Ducha świętego.



Olbrzymie rzesze wiernych w czasie nabożeństwa na Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

Relikwiom w ich podróży do Polski towarzyszyć będzie na skutek specjalnego polecenia Ojca św. prałat Respighi, prefekt ceremonii papieskich.

W dzień Zielonych Świątek, w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie JE. Ks. Biskup St. Łukomski z Łomży odprawił dla pielgrzymów polskich przybyłych po relikwie św. Andrzeja Boboli uroczystą mszę św., w której wzięli udział: biskup Dubowski i biskup Niemira, ambasador polski przy rządzie włoskim gen. Wieniawa Długoszowski, chargé d'affaires ambasady polskiej przy watykanie St. Janikowski, personel obu ambasad polskich, prałat Orzechowski z Cleveland, prowincjał jezuitów z Warszawy o. Sopuch oraz licznie reprezentowana kolonia polska z Rzymu.

W czasie nabożeństwa ks. rektor Janasik wygłosił przemówienie, w którym, wspominawszy sławne dzieje świątyni polskiej w Rzymie, przedstawił, jakie inowacje mają być w niej przeprowadzone w związku z zamierzonymi przez urząd gubernatorski Rzymu pracami nad upiększaniem miasta i wzywał, by naród polski oraz jego czynniki urzędowe postarały się o takie upiększenie świątyni, aby godnie reprezentowała imię naszego narodu w Wiecznym Mieście.

Po nabożeństwie pielgrzymi polscy złożyli wieńiec u grobu Nieznanego Żołnierza. (KAP.)

Rekolekcje dla kapłanów na Jasnej Górze.

J. E. Ks. Biskup Leon Wetmański, dyrektor krajowy Unii Apostolskiej w Polsce wydał odezwę do kapłanów zapraszającą na ośmiodniowe rekolekcje na Jasnej Górze. Rekolekcje te rozpoczną się dn. 30 b. m. wieczorem, skończą się zaś dn. 8 lipca wieczorem. Opłata 6 zł. dziennie. Zgłaszać się należy pod adresem: Dom rekolekcyjny oo. jezuitów, Częstochowa, al. św. Kingi Nr 74, tel. 13-63. (KAP.)

Podziękowanie Ojca św. za relikwie św. Andrzeja Boboli.

Generał o. Włodzimierz Ledóchowski otrzymał od kardynała Pacelliego pismo z podziękowaniem dla Towarzystwa Jezusowego za bogaty relikwiarz z relikwiami św. Andrzeja Boboli, ofiarowany do Watykanu dla upamiętnienia faktu przekazania przez Ojca św. Piusa XI ciała tego Świętego Polsce. List kardynała Pacelliego wyraża uznanie dla Towarzystwa Jezusowego z powodu jego zasług przy procesie kononizacyjnym św. Andrzeja Boboli oraz radość Ojca św. iż mógł podnieść do czci ołtarzy wielkiego Męczennika i dać w ten sposób nowy dowód swojej przychylności dla Synów św. Ignacego. (KAP.)

Wiadomości z naszej diecezji.

„Święcone” w Białej Podlaskiej, par. Nar. N. M. P.

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych o godz. 9 rano staraniem Akcji Kat. przy par. Nar. N.M.P. w Białej urządzono święcone dla biednej i opuszczonej dziatwy w sali parafialnej, gdzie zgromadziło się 72 dzieci. Po wspólnym podzieleniu się święconym jajkiem, przemówieniu ks. profesora, i ks. asystenta oraz śpiewie, każde dziecko otrzymało dużą paczkę żywnościową. Miłą i serdeczną chwilę dla biednej dziatwy uwieńczyła wspólna fotografia, którą obok załączamy.

Maria Radzikowska.
prezesa K. S. K.



Wielkanoc 1938 — Święcone dla biednych dzieci w parafii Narodzenia N.M.P. w Białej Podlaskiej.

Obchód ku czci św. Andrzeja Boboli w parafii Borowie.

Dzień 17 kwietnia r. b. był radosny całemu światu katolickiemu, nie tylko z powodu Zmartwychwstania Pańskiego, lecz także z racji powiększenia kanonu świętych o trzy nowe imiona. Polska szczególnie chlubi się swym Rodakiem — św. Męczennikiem Andrzejem Bobolą. Wezwanie Jego Em. Ks. Kardynała Hłonda, Prymasa Polski, który w swej odezwie poprzedzającej kanonizację pisze, że „w Ojczyźnie uroczystości kanonizacyjne urość powinny do znaczenia narodowego wyznania wiary”, jako też List Pastorski naszego Najdostojniejszego Arcypasterza — obudziły w sercach tutejszych parafian żywy oddźwięk.

Złożeniu hołdu Św. Rodakowi była przeznaczona niedziela 22 maja, bezpośrednio następująca po dniu Św. Męczennika.

Obchód odbył się w następujący sposób:

Rano dziatwa szkolna ze sztandarem szkolnym oraz z chorągiewkami w rękach koloru kościelnego i narodowego była obecna pod kierunkiem Nauczycielstwa na mszy św., odprawionej przed zawieszonym obrazem św. Andrzeja. Po mszy św., dzieci wysłuchawszy nauki o św. Męczenniku, w uroczystym pochodzie, ze sztandarem na czele, niosąc obraz św. Polaka z pieśnią na ustach: „Wnieścież Mu ołtarz”, udały się do miejscowej sali, gdzie odbyła się akademicka urządzona przez młodzież szkolną. Na program akademii składały się: 1) Przemówienie wstępne wygłoszone przez ks. Prefekta, 2) referat wygłoszony przez uczennicę, 3) deklamacje, 4) śpiewy i 5) obrazki sceniczne.

Na pamiątkę dzieci otrzymały obrazki św. Andrzeja Boboli.

Program uroczystości dla starszych przedstawiał się następująco: Przed przybranym w wieńce obrazem św. Andrzeja Boboli została odprawiona przez czcigodnego ks. prob. Wójcika suma, podczas której zebrani wysłuchali kazania o św. Andrzeju. Po sumie obraz został przeprowadzony przez członków A. K. i wiernych do miejscowej sali, przybranej w dywany, wieńce, kwiaty i chorągiewki koloru kościelnego i narodowego, gdzie odbyła się po raz drugi akademicka urządzona przez Akcję Katolicką.

Na program akademii składały się:

1) Zagajenie wielbego ks. E. Branowskiego, miejscowego wikariusza, 2) referat członka K.S.M. — Jaronia, oraz 3) deklamacje, 4) śpiewy i 5) obrazki sceniczne. Deklamacje o św. Andrzeju wygłoszyły: z K. S. K. — Kryptakowa, z K. S. M. Ż. druchny: S. Wojciechowska, G. Szaniawska i St. Skorupianka. Śpiewy wykonały druchny z Brzuzy.

Inscenizacje wykonali chłopcy z kółka ministrantów, oraz dziewczynki szkolne. Szczególne wrażenie na zebranych zrobił obrazek sceniczny, przedstawiający prorocstwo św. Andrzeja dotyczące zmartwychwstania Polski — oznajmione ojcowi Korzeniowskiemu. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”. Obchód ku czci św. Andrzeja ożywił cześć i miłość ku nowemu świętemu Polakowi i zostawił niezatarte wspomnienia w sercach zarówno starszych jako też i dziatwy szkolnej.

Stefania Wojciechowska
prezesa K.S.M.Z. Oddz. Brzuza.

**Wizytacja Kanoniczna
dekanatu łaskarzewskiego,
dokonana przez J. E. Ks. Biskupa Sufragana
Siedleckiego czyli Podlaskiego Dr Czesława
Sokołowskiego.**

Łaskarzew.

Dnia 9 maja 1938 r. o godz. 15-ej J. E. Ks. Biskup Dr Czesław Sokołowski wyjechał do Łaskarzewa, dokąd przybył o godz. 17-ej, witany owacyjnie przez licznie zgromadzonych parafian łaskarzewskich z proboszczem i dziekanem na czele. Przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele: parafian, gminy, 4-ch grup Akcji Katolickiej, bractw, dzieci z Krucjaty Eucharystycznej i dziatwy szkolnej oraz młodzieży ze Szkoły Rolniczej Żeńskiej z Izdebnej.

Najdostojniejszy Arcypasterz w gorących i serdecznych słowach odpowiedział każdemu z witających Go, po czym odbył ingres, odprawił procesję za zmarłych, wygłosił naukę o celu swej wizytacji, nawołując do korzystania z łask niebieskich i do wystrzegania się w przyszłości wad i grzechów, które tamują dostęp łaski bożej do serca. Następnie udzielił wiernym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Dnia 10 maja o godz. 9-ej rano Arcypasterz odprawił mszę św., podczas której dzieci szkolne odmawiały wspólne modlitwy, przeplatając je śpiewami. Potem był na sumie, po której pouczał wiernych o modlitwie. Dalej przeprowadził katechizację z dziatwą i po krótkiej nauce o bierzmowaniu, udzielił tego sakramentu 1056 osobom. Wieczorem J. E. był obecny na wykonanej przez młodzież katolicką akademii, na zakończenie której przemówił serdecznie do licznie zgromadzonych wiernych o potrzebie, znaczeniu i skutkach pracy w stowarzyszeniach katolickich.

Dnia 11 maja Najdostojniejszy Wizytator odprawił mszę św., przemówił do bractw o potrzebie i korzyściach życia w bractwach, był na sumie, po której wygłosił krótką naukę i wybierzmował jeszcze 46 osób, tak, że razem w Łaskarzewie udzielił tego

sakramentu 1102 osobom. Po ostatnim zaś przemówieniu do wiernych i udzieleniu im błogosławieństwa — udał się do Samogoszczy.

Samogoszcz.

Do Samogoszczy przybył Arcypasterz dnia 11 maja o godz. 17-ej, witany przez przedstawicieli: parafian, gminy, nauczycielstwa, 3 kolumn Akcji Katolickiej, bractw i dziatwy szkolnej. J. Eksceleńcja odpowiedział mówcom i odbył ingres według Pontyfikatu Rzymskiego, przy czym w mocnych i gorących słowach przemówił do wiernych o celu i znaczeniu dla dusz wizytacji Kościoła.

Dnia 12 maja o godz. 10 rano Najdostojniejszy Wizytator odprawił żałobną mszę św. za spókoj duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego z przepisany mi modlitwami, był na sumie, przeprowadził katechizację z dziatwą i po krótkiej nauce o sakramencie bierzmowania wybierzmował 370 osób. Po południu Arcypasterz pożegnał się z parafią, udzielając wier nym rad i wskazówek dla życia chrześcijańskiego.

c. d. n.

Dział Prawny.

III. Terminy.

Terminy w prawie prasowym karnym, są krótkie i przeważnie „zawite“ t.j. takie, że w razie niedokonania czynności w terminie przepisowym nie może być już dana czynność zrobiona; należy więc ściśle przestrzegać ażeby terminu nie przepuścić.

Terminy w prawie karnym procesowym obowiązują strony biorące udział w procesie a przede wszystkim oskarżonego i pokrzywdzonego czy oskarżyciela prywatnego.

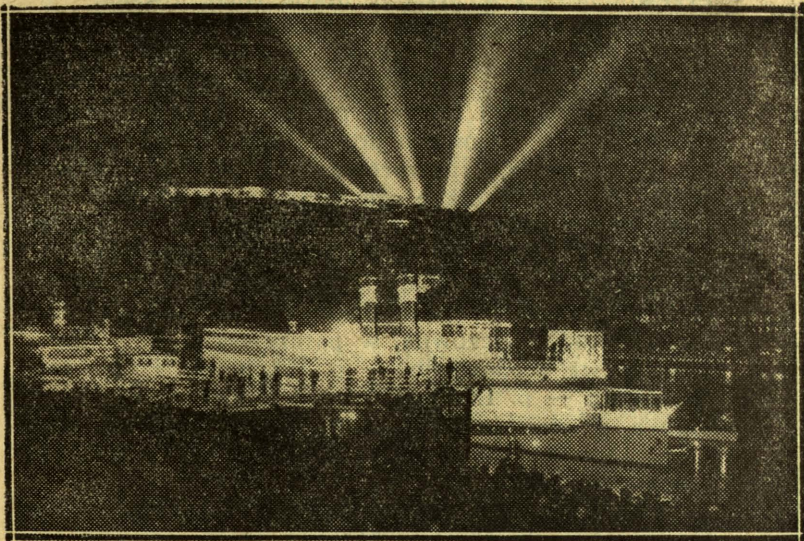
I tak: oskarżony winien jest w ciągu dwóch tygodni od dnia otrzymania aktu oskarżenia (akt oskarżenia jest to opis czynu jaki się zarzuca oskarżonemu i spis dowodów powołanych przez oskarżenie — świadków) podać Sądowi Okręgowemu jakich chce podać ze swej strony świadków, albo jakie chce złożyć dokumenty. Po upływie dwóch tygodni sąd odrzuca zaofiarowane dowody z wyjątkiem wypadku, gdy strona o dowodzie przedtem nie wiedziała. Inaczej jest ze zgłoszaniem świadków w Sądzie Grodzkim, w którym świadków można zgłaszać na pierwszej rozprawie sądowej. Trzeba podkreślić, że oskarżony powinien zgłosić w tym terminie wszystkie dowody a w szczególności wszystkich świadków, których zeznania mogą mieć znaczenie dla sprawy, gdyż w apelacji wolno podawać tylko świadków nowych t. j. takich, o których przed wydaniem wyroku w Sądzie pierwszej instancji oskarżony nie wiedział. Nie należy więc, jak to często się dzieje, zostawić najlepszych świadków do apelacji, bo ich może Sąd Odwoławczy nie zbadać, i można sprawę dobrą przegrać.

Prócz oskarżonego istnieje w sprawie pokrzywdzony, t.j. ten, któremu swym czynem oskarżony wyrządził krzywdę; taki pokrzywdzony może w sprawie karnej wystąpić z powództwem cywilnym o odszkodowanie, ale nie później jak z rozpoczęciem sprawy w sądzie.

W pewnych znów sprawach, w których Państwo nie jest zainteresowane, akt oskarżenia wnosi tylko pokrzywdzony, który wówczas zwie się oskarżycielem prywatnym (w sprawach o pobicie lekkie, o wymysły); musi on pamiętać o tym, że winien on się stawić do sądu w wyznaczonym dniu na rozprawę, a jeśli się nie może stawić, to winien się z tego usprawiedliwić, gdyż w przeciwnym razie sprawę sąd umorzy, i nie będzie można podać jej po raz drugi.

Wyrok sądowy, bądź postanowienie sądu, sędziego śledczego, prokuratora — strona, a więc oskarżony, oskarżyciel czy pokrzywdzony mogą zaskarżyć do wyższych instytucji, jeśli na nie się nie zgadzają, i tu również (są) obowiązują terminy jednakowe dla każdej strony.

Postanowienie sądu, sędziego śledczego, pro-



Nocna procesja na statkach na Dunaju.

kuratora musi być zaskarżone w ciągu dni siedmiu od daty ogłoszenia postanowienia, bądź, jeśli postanowienie wydane było nie na rozprawie, jak to jest z postanowieniami sędziego śledczego i prokuratora o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia, od daty doręczenia stronie.

Termin do zapowiedzenia zaskarżenia wyroku wynosi trzy dni od daty ogłoszenia wyroku.

Na skutek zapowiedzenia zaskarżenia wyroku — sąd sporządza motywy, — uzasadnienie wyroku i doręcza wyrok stronie, która znów musi w ciągu dni siedmiu złożyć apelację czy kasację.

Niezapowiedziane zaskarżenia wyroku czy apelacji w wyżej podanych terminach powoduje uprawnienie się wyroku.

Jeśli oskarżony nie mógł stawić się do sądu bez swej winy, to służy mu prawo sprzeciwu od wyroku zaocznego, który musi być złożony w ciągu dni siedmiu od dnia otrzymania odpisu wyroku.

Z życia Katolickich Stowarzyszeń w diecezji.

Sprawozdanie z pracy K.S.M.Ż. w Siedlcach za rok 1937.

W roku sprawozdawczym zaszły zmiany w składzie osobistym Zarządu Stowarzyszenia. Mianowicie z dniem 1. VIII. zostali nowomianowani przez J. E. Ks. Biskupa Diecezjalnego na stanowisko asystenta diecezjalnego ks. Cz. Mularzuk, sekretarki generalnej p. Kazimiera Czajkowska.

W skład Zarządu oprócz wyżej wymienionych osób wchodził: z nominacji J. E. Ks. Biskupa prezeska Stowarzyszenia p. Maria Dmochowska, oraz z wyboru Zjazdu Delegowanych: ks. Marian Sitkowski z Radzyna, pp. Królikowska Stefania z Siedlec, Zylberk-Platerówna z Wojcieszkowa, Hewellówna Halina ze Stanina, Kordowska Natalia z Kłoczewa, Jarecka z Kownatek, Zawadzka z Ryżek, Moczulska, i drh Jachimska z Przegalin. W ciągu roku zostały dokooptowane następujące osoby: ks. Michał Gałęcki z Korytnicy Węgrowskiej, p. Piasecka Leokadia z Siedlec i drh Krasuska Józefa z Siedlec.

Zarząd Stowarzyszenia zbierał się gorliwie na posiedzenia Zarządu i Wydziału Wykonawczego. Posiedzeń w ciągu roku odbył 10.

W skład Komisji Rewizyjnej wchodziły: pp. hr. Krasinska Izabela ze Sterdyni, Hemplowa Jadwiga z Tuchowicza i drh Pankiewiczówna z Trzcianca. Komisja Rewizyjna odbyła jedno zebranie, dokonując rewizji ksiąg kasowych.

Przy Stowarzyszeniu tak Żeńskim jak Męskim pracowała Komisja Kulturalno-Oświatowa, zajmując się ocenianiem i polecaniem odpowiednich sztuk teatralnych dla młodzieży i sporządzaniem katalogów, książek dla Oddziałów, prowadzących konkurs czy-

tań izbowych. W skład Komisji wchodziło 18 osób. Przewodniczącą jej była p. Maria Dmochowska.

Sekretariatem Stowarzyszenia kierowała sekretarka generalna p. Kazimiera Czajkowska. Współpracowała z nią p. prezeska Dmochowska. Sprawy rolnicze prowadził referent p. Józef Nazarko. Kursy gospodarstwa domowego pp. instruktorki: Nowakówna Władysława, Hanzerówna Maria i Żylakówna Irena. W terenie pracę organizacyjną prowadzili pp. instruktorzy dekanalni w 11 dekanatach, w liczbie 11 osób. Mianowicie w siedleckim dekanacie św. Stanisława — p. Korpalski, radzyńskim — p. Dmowska, sokołowskim i sterdyńskim — p. Tomaszewska, później Rodziewiczówna, w parczewskim — p. Dąbrowska, we włodawskim — p. Pikulanka i w garwolińskim — p. Lipniacki a pod koniec roku p. Kulanka, w białskim — p. Zimówna, w łaskarzewskim — p. Lipniacki, w łosickim p. Kołodziej, w międzyrzeckim p. Zemło.

W kancelarii Stowarzyszenia pracowały pp. Grabowska i Polakówna. Stowarzyszenie utrzymywało ścisły kontakt z D. I. A. K. i pod okiem dyrektora D.I.A.K. ks. prałata Kamińskiego rozwijało swą działalność jak również współpracowało z pozostałymi kolumnami Akcji Katolickiej, urządzając wspólne konferencje programowo-porozumiewawcze dla osób współpracujących oraz prowadząc cykl wykładów o A. K. dla absolwentów Podlaskiej Szkoły Muzycznej w Siedlcach.

W terenie 93 druheny — wyszedłszy za mąż — przeszły z K.S.M.Ż. do K.S.K.

Kontakt z Centralą krajową utrzymymano przez korespondencję oraz uczestnictwo w Zjeździe Związkowym w Poznaniu. W zjeździe tym brały udział p. prezeska Dmochowska, sekretarka generalna p. Czajkowska i instruktorka p. Jadwiga Dmowska. W Tygodniu Studium Katolickiego w Warszawie brały udział prezeska i instruktorka generalna.

Kurs organizacyjny instruktorski w Gnieźnie ukończyli pp. instr. Dąbrowska, Korpalski i Lipniacki. Poza tym Stowarzyszenie utrzymywało kontakt z władzami administracyjnymi, skarbowymi O. U. P. W. i W. F. w Brześciu nad Bugiem, powiatowymi Komendami P. W. i W. F. Izba Rolniczą w Lublinie, Okr. Tow. Org. i K. R., Zjednoczonymi Fabrykami Związków Azotowych w Chorzowie, Polską Macierzą Szkolną oraz Polskim Czerwonym Krzyżem.

Praca w r. u. w terenie szła głównie w kierunku zapoznawania się z hasłem Episkopatu i przerabianiem I stopnia wykształcenia. Prawie wszystkie Oddziały przerobiły pierwszą książkę. Znikoma tylko ilość nie posiada jej dotychczas. 54 druhen złożyło już egzamin, w tym Oddział Siedlecki i kierownictwo dekanatu parczewskiego. Reszta przygotowuje się do egzaminów w najbliższym czasie.

W celu wzmocnienia pracy kierownictw i ujednolicenia programu pracy w Oddziałach przeprowadzono jednodniowe odprawy kierownictw, które spotkały się z dużym zainteresowaniem druhen i ogromnym uznaniem starszych. Odpraw tych odbyło się 15, w których wzięły udział przedstawicielki 68 Oddziałów w ilości 310 osób. Odprawy te wpłynęły na ogół dodatnio na pracę Oddziałów. Posiedzeń Kierownictw razem w diecezji odbyło się 1341, co przeciętnie przypada po 7 na Oddział w ciągu roku. Wizytacji Oddziałów przeprowadzono 895. C.d.n.

Pociąg popularny do Warszawy na przyjazd relikwii św. Boboli.

Chcąc ułatwić wielu osobom możliwość wzięcia udziału w wielkich uroczystościach warszawskich z okazji przywiezienia z Rzymu do Polski relikwii św. Andrzeja Boboli — Kat. Stow. Mężów i Kat. Stow. Kobiet w Siedlcach uruchamia pociąg popularny z Siedlec do Warszawy. Cena 5 zł. w obie strony.

Program przewiduje:

w dn. 18 o godz. 4 rano w Katedrze msza św. i Komunia św.;

zbiórka przed Katedrą o godz. 5-ej rano.

Odjazd z Siedlec do Warszawy o godz. 6-ej rano (z minutami).

W Warszawie dzień sobotni przeznaczony będzie na zwiedzanie, natomiast niedziela specjalnie będzie poświęcona uroczystościom religijnym.

Uroczysta msza św. będzie odprawiona na Placu Zamkowym w obecności Pana Prezydenta i l. Em. Księża Kardynałów.

Powrót do Siedlec na godz. 22.

Kat. Stow. Mężów w Siedlcach.

Kat. Stow. Kobiet w Siedlcach.

Dział Kobiety.

Wiosenne grzyby — smardze.

Smardze przy ciepłej porze pojawiają się już w kwietniu. Rosną na polanach i zrębach, przeważnie w miejscach wilgotnych, gdzie wyrastają do 10 cm wysokości. Mają wygląd brunatnych gąbek, pomarszczonych stożków, kopeczek. Są to nadzwyczaj smaczne grzyby, zapachem i smakiem przypominające borowiki. Przyrządza się je w następujący sposób: obciąć płaskie korzonki, wypłókać w całości w zimnej wodzie, aby oczyścić z piasku, którego dużo znajduje się na tych grzybach, osączyć je na sicie czy durszlaku, potem pokrajać w plastry czy w paski, sparzyć gotującą wodą, wymieszać lekko, aby reszta piasku odeszła i odlać na durszlak. Rozsmażyć łyżkę masła, wsypać sporo uszadkowanej cebuli, zielonej pietruszki, wrzucić grzyby, posolić i dusić pod pokrywką przez 50 minut, często mieszając i podlewać gorącą wodą, aby się nie przypaliły, gdyż grzyby te puszczają bardzo mało soku. Gdy już są gotowe, dodać parę łyżek kwaśnej śmietany, jeszcze raz zagotować i podać na stół.

Na półmisku lekko opieprzyć.

DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Uprawa brukwi poplonowej.

Uprawa poplonów jest bardzo godna zalecenia, ponieważ pozwala rolnikowi w ciągu jednego roku z tego samego pola dokonać dwóch zbiorów. Zasadniczo jest to zupełnie możliwe, a cała trudność polega na dobraniu takich ziemiopłodów, z których jeden schodzi z pola możliwie jak najwcześniej, a drugi — jak najpóźniej. W ostatnich czasach zaczęto jako poplon uprawiać z powodzeniem brukiew pastewna, która zawiera 1,2 procent białka, 7,5 proc. krochmalu, a liście 2 proc. białka i 5,8 krochmalu i dla tego jest to doskonała pasza dla bydła, na równi z burakami. Brukiew przechowuje się gorzej od buraków, jeżeli więc w gospodarstwie znajdują się oba te ziemiopłody, to najpierw skarmimy brukiew, a później buraki.

Brukiew można uprawiać po rozmaitych przedplonach — po mieszanekach sprzątniętych na paszę, po pierwszym pokosie koniczyny, po jęczmieniu ozimym i t. p. Oczywiście ziemia, która w ciągu jednego roku ma wydać 2 zbiory musi być obficie zaopatrzona w składniki pokarmowe, zwłaszcza, że brukiew dla wydania wysokiego zbioru wymaga ich dużo. Brukiew znosi doskonale nawożenie obornikiem pod korzeń. Z nawozów sztucznych brukiew wymaga dużo potasu, którego dajemy około 500 kg. na 1 ha w soli potasowej 20 proc., fosfor stosujemy jako supertomasynę w ilości 250—300 kg., wreszcie około 300—400 kg. nawozu azotowego (najlepiej saletry wapniowej), w trzech dawkach, z których jedną dajemy przed siewem, a dwie — na rosnące rośliny na zielony liść. Jeżeli rozporządzamy dużą ilością gnojówki, to podlewamy nią parokrotnie brukiew rozcieńczoną wodą, w takim razie ilość nawozów sztucznych można trochę zmniejszyć.

Brukiew uprawia się z rozsady. W tym celu na 6—7 tygodni przed wysadzeniem na grunt wybiera się lepszy zaciszny mały kawałek pola, możliwie w starej sile nawozowej, rozsypuje się nawóz.

sztuczny w ilości na 100 metrów kwadr. 5 kg. soli potasowej 20 proc., 2 kg. superfosfatu i 2 kg. saletry. Dla obsadzenia 1 ha pola wystarczy rozsadnik na 50 mtr. kwadr., przy czym nasienia wychodzi około 500 gram. Bardzo często na rozsadniku siać nie można, aby flance były mocne i grube, a nie cienkie i wybiegnięte. Przy sadzeniu trzeba uważać, aby nie zaginać korzeni.

Dla umożliwienia późniejszej obróbki brukiew uprawiamy z reguły rzędowo, przy czym odległość między rzędami powinna wynosić 40 — 50 cm., a w rzędach pojedynczych rośliny umieszczamy co 30 — 40 cm. Gęściej sadzić nie należy, aby brukiew nie ciągnęła się ku światłu, dając dużo liści, a małe bulwy. Po posadzeniu dobrze jest brukiew pod wieczór podlać, jeżeli spadnie deszcz to jest to zbędne.

Brukiew tak późno posadzona dla wydania dobrego plonu oprócz nawożenia wymaga starań pielęgnacyjnych — gracowanie celem utrzymania ziemi w stanie pulchnym i wytępienia chwastów. Gdy rośliny tak się rozrosną, że liście pokryją w zupełności ziemię, to dalsze starania są zbędne, gdyż z chwastami brukiew poradzi sobie sama. Udany przeciętny plon brukwi poplonowej wynosi około 500 kwintali z 1 ha. Warto więc zająć się tą uprawą.

Brukiew jest paszą mlekopędną i z tego względu nadaje się szczególnie do żywienia krów dojnych, przy czym można jej spasać dziennie dużo, — tyleż co i buraków, a dwa razy więcej niż ziemniaków. Przeciwnie tak dużym dawkom występują niektórzy rolnicy, znajdując, że mleko i otrzymane z niego masło nabiera nieprzyjemnego specyficznego zapachu. Tak jest rzeczywiście, ale wtedy, gdy nie dojedzone przez bydło resztki brukwi są wybierane ze żłobów i rzucone pod nogi w nawóz. Wtedy gnijąca brukiew wydaje ten właśnie nieprzyjemny zapach, którym przechodzi mleko i masło. Jeżeli jednak wszystkie resztki będą usuwane z obory, aby zupełnie nie dostawały się do gnoju w oborze, to i zapachu nie będzie. Dla ostrożności mleko po wydojeniu należy zaraz wynosić z obory.

Brukiew nie boi się jesiennych przymrozków, a w Niemczech częstokroć trzymają ją na polu aż do grudnia. O ile brukiew zmarznie, to nic to jej nie szkodzi, tylko trzeba poczekać aż sama odmarznie na pniu.

Brukiew bardzo dobrze udaje się na glebach wapiennych. Jeżeli w glebie brak zupełny wapna, to należy je dać w wapnie nawozowym w ilości około 10 kwintali na 1 ha. Przy uprawie brukwi na oborniku wapno dajemy w roku poprzednim, jeżeli zaś w drugim roku po oborniku, to można je stosować bezpośrednio przed zaoraniem pola po sprzącie przedplonu.

Szkodniki róży.

Ten piękny krzew ma wiele szkodników i właściciel ogródka musi wiedzieć jakie to są te szkodniki i jak ich zwalczać.

Często spotykamy liście na końcach pędów zwinięte; sprzędzone pajęczyna tworzą gniazdzka, w których żyją pojedynczo ruchliwe gąsieniczki zwójków.

Gniazda należy obcinać, palić lub też opryskiwać krzaki roztworem zieleni paryskiej.

W pojedynczych zwiniętych liściach lub na ich wierzchu żerują jasno-zielone gąsienice o pięciu parach nóg. Pełzając unoszą ku górze środek ciała, są to gąsienice pędzika przedzimka. Zwalczać je należy zielenią paryską w czasie żerowania lub też wyłapywaniem nieuskrzydłych samic na pierścienie lepowe na pniach w sadach i parkach jesienią.

Gąsienice brudnicy nieparki są silnie uwłosione a wzdłuż grzbietu mają parami rozmieszczone niebieskie i czerwone brodaweczki. Pryskać zielenią paryską, a w czasie zimy tępić na pobliskich pniach i płotach kupki jajeczek, przykrytych żółto-brunatnym kutnerkiem włosów.

Prawie nieowłosione miękkie gąsienice, o barwnych wydłużonych smugach i niebieskawej głowie — prądku pierścienicy — żerują na liściach pojedynczo, zbierają się jednak dla użylinek gromadnie na pieńkach róż. Niszczyć skupienia gąsienic, opryskując zielenią paryską liście, zbierać i palić zimujące pierścionki jaj z gałązek.

Na liściach pojawiają się przezroczyste, dość duże plamki, w każdej z nich tkwi zwykle od spodu otworek, a często przy nim sterczy pałeczkowata brunatna pochwka, zawierająca gąsieniczkę krobnika. Gąsieniczka niszczy tkankę zieloną pomiędzy naskórkami.

Mniejsze przezroczyste plamki tworzą młode gąsieniczki rośliniaren. Starsze gąsienice dziurawią listki lub nawet zjadają całe blaszki pozostawiając jedynie szkielet grubszych żyłek.

W ten sposób nieraz masowo żerują larwy zubernicy oraz obnażacza różówki. Opryskiwać zielenią paryską przed zakwitaniem róż. Co się tyczy obnażacza, to ten wyrządza jeszcze znaczne szkody przez składanie jaj w korę pędów. Jaja bywają złożone w długim szeregu jedno za drugim i zatopione głęboko w tkankę. Pęd uszkodzony przy tym wygląda, jak gdyby był wzdłuż przeszyty ścięciem na maszynie. Stąd też nazwa ludcwa szkodnika-szwaczka. Pędy ze świeżo złożonymi jajami należy obcinać i niszczyć.

Liście dziurawi chrząszczyk podobny do chrobąszcza, lecz znacznie mniejszy i z zielonkawym połyskiem. Jest to ogrodnica niszczylistka. Szczególnie szkodliwe jest wygryzanie przez ogrodnicę pączków kwiatowych oraz samych kwiatów. Zwalczanie jej polega przede wszystkim na otrząsaniu z krzewów porankami na płacht. Zebrane chrząszcze wrzuca się do wody z naftą lub do wrzątku.

D. c. n.

O.

Rzym - Miłość!

Dokończenie.

Rzymiel

Tronie Klemensa i Pawła, blasku Sykstusa, Grzegorza, Bonifacego, Leona, Benedykta, Piusa.

Zródło siły nieznaney św. Piotra i Pawła, którzy z małego i znienawidzonego miasteczka wychodząc, rozbili nie największe na świecie mocarstwo i zatknęli na jego gruzach Krzyż! Przez ciebie spływa na świat cały snop łask Piotrowych, dopóki Piotr na wieki w Tobie nie skona. Rzymiel Miłości Boga wcielona, bieg twych dziejów jest mi nie ziemskim. Na każdym kroku i w każdym czynie widać rękę Wszechmocnego. Chrystus Pan uwiecznił swe dzieło na Rzymu karcie już nad brzegiem jeziora Genezaret, by miano jego było wieczne, by Rzym stał wiecznie mocą sił Piotra i Jego steru.

A ster Piotrowy — to Chrystusowy, który przez XX wieków krzesze z siebie zwycięstw żar Boski i do końca stuleci nie skryje w sobie wraży kir. I choć przyjdą nań śmiertelne ciosy i wstrząsy, burze przewrotów i gwałtów, długie — wiekowe zamiecie i gromy i choć padną wszyscy mocarze świata — Skala Piotrowa się ostoil! Bo Stolica Piotrowa, przy której Duch Św. czuwa, gotowa jest zawsze stanąć do boju Krzyża w ogromie słów i odeprzeć każdy cios fałszu, herezji — piekła!

„Nie przemogą Go!” Najświętszej Łodzi do końca wieków, ani świat, ani czart, ani ciało, bo u nóg Bar Jona — wcześniej czy później legną rozhukane falangi Jego wrogów, ziejących piekielną nienawiścią i jadem dla Najświętszych spraw. Oparta o moc i potęgę Chrystusa Pana-Boga, stoi niewzruszona i patrzy w chwiejny, mikroskopijny, słaby świata mózgów sąd.

Chrześcijaninie — Katoliku!

Czytaj Rzymu hymn wiecznej i nieśmiertelnej chwały, ryty tysiącem czcigodnych wart, aby pierchły przed tobą: zwątpienie, niewiara, gnuśność.

Zwróć dziś zwłaszcza swe oczy tam, gdzie tkwi moc i gdzie jest Duch wiecznego pokoju. On

jeden mocen jest zedrzeć krwawej wojny kir, co się znów ściele u naszych progów. Nie Wersal, Haga, Locarno, Genewa zleją upragniony pokój skołatany wojną zewnętrzną i wewnętrzną, narodom, lecz Ten, który zwyciężył szatana — noc — śmierć;

Ten, który przez wieki prowadzi całą ludzkość do źródła światła;

Ten, który przez wiary niebosiężnej bieg, dźwiga z upadków, zbawia i uszczęśliwia.

Każdemu człowiekowi, a przeważnie katolikom powinien być Rzym drogi. Nie dlatego, że to miasto kiedyś przez długie wieki było stolicą świata pogańskiego; nie dlatego, że tam tyle ruin pogańskich i tyle bogatych dzieł sztuki i wiedzy, ale dlatego, że jest kolebką życia naszego, że jest wielkim skarbem wiary i pobożności,

że jest stolicą Namiestnika i Zastępcy Chrystusowego,

że tam żyli, pracowali i umęczeni za Dobrą Nowinę, święci Piotr i Paweł,

że miliony ludzi różnych stanów, płci i wieku swą przynależność do Chrystusa, przypieczętowało przelaniem swojej krwi, złożeniem całopalnej ofiary z życia,

że stanowi niewyczerpaną studnię świętości drogich pamiątek historycznych, odnoszących się do wiary katolickiej!

„O Rzymie nigdy dosyć!” mawiał pewien znakomity mąż stanu włoskiego. Istotnie. Rzym — wiecznie stary i wiecznie nowy. Rzym — centrum wiedzy, sztuki, historii, cywilizacji i kultury. Tylko z Rzymu i przez Rzym otrzymaliśmy tak bogatą spuściznę. Jedynie Jego zasługa w tym, że kroczymy milowymi butami i postępem naprzód, że prawie w każdej dziedzinie, na każdym miejscu i polu wre praca i kipi życie.

Z tego skarbu, który otrzymaliśmy z Piotrowej Skały, a na który, wieków całych mozolnej pracy potrzeba było, dumni powinniśmy być i wdzięczni zarazem dla Matki naszej — Kościoła rzymsko-katolickiego i dla Jego Głowy — Papieża.

„O Rzymie nigdy dość!”

Tak, bo Rzym dla każdego wiernego i kochającego syna niebieskiej Ojczyzny jest tym, czym serce dla człowieka żyjącego. Wyrwij serce człowiekowi — a przestanie żyć. Wyrwij z serca katolika miłość do Rzymu, a ujrzy obraz pustki, nędzy i gnuśności. Czym kipiąca krew dla bijącego tętnem życia serca ludzkiego, tym szacunek, miłość i przywiązanie katolika do Rzymu i Ojca św.

Nic też dziwnego, że stale udają się pielgrzymi do Wiecznego Miasta ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej, ze wszystkich stanów, warstw, narodowości i wieku, aby tam, przy boku Papieża otrząsnąć się z nalciałości i nabrać żywej, płomiennej Wiary do czynu katolickiego.

Wrażenie, jakich dostarczy Rzym, utkwia głęboko w pamięci na całe życie i zostawia niezatarty obraz minionych chwil, zawsze żywych, zawsze świeżych.

O wrażeniach doznanych w Wiecznym Mieście, tak pisze Józef Kremer w swej podróży do Włoch:

„Zaiste! każdy człek, byle nie miał jałowizny w głowie, a martwych pustek w sercu, będzie jakby przerodzony, gdy obaczy Rzym, i przeczuje, że tu odprawi nową epokę żywota swojego; uciszy w sobie wszystkie malizny pragnień, wszelkie niezacne chęci serca, a w skupieniu i spokoju uroczystym w duszy, z błogim wzniesieniem nad codzienne wady, będzie się czuł tak szczęśliwym i czystym, jak w owych chwilach błogich, gdy za lat dziecięcych szczęśnych odbył pierwszą swoją spowiedź św.”

Największe wrażenie sprawia Rzym na pielgrzymach w porze obiadowej, gdy:

„Na Angelus zagrają trzystu świątyni dzwony, A z pośród Watykanu dzwon Piotra Żeglarzy.

W jeden akord nieziemski wszystkie zlewa tony. I bije hymn potężny dwudziestu stuleci; Słowami: „Chrystus zwycięzca!” a „Rzym wieczny!”

Na gruzach błędnych bogów Rzym Chrysta się kwieci. A z nim ze krwi męczeńskiej tłum Bogu wierny — Romulusa gród krwawy padł jak wieków zbrodnie, I cesarów spodłona dziś w prochu korona, A światu lśniaca tiara, jak Krzyża pochodnia Z Łodzią i Kluczem Piotra żyć będzie, nie skona!”

(Ks. Dr Wróblewski).

I dałby Bóg, aby te krótkie — migawkowe i nieudolne refleksje, przyczyniły się do coraz większej miłości Wiecznego Miasta — Rzymu, a tym sposobem do miłości żywego Zastępcy Jezusa Chrystusa na ziemi — do każdorazowego Papieża — do Ojca św.

X. AW.

Tydzień P. C. K.

Rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża — to poczucie bezpieczeństwa w chwilach katastrof.

(—) I. MOŚCICKI.

W okresie od 1-go do 10-go czerwca w całej Polsce obchodzić będziemy XIX Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża, mający na celu spopularyzowanie idei tej Instytucji, oraz przysporzenie środków finansowych, niezbędnych dla jej prowadzenia.

Okręg Podlaski P. C. K. w Siedlcach, który istnieje już 16 lat, posiada w swoim dorobku piękny majątek o wartości około 199 tys. złotych. Majątek ten, gromadzony w ciągu tylu lat, składa się z nieruchomości przy ul. 1-go Maja Nr 26, samochodów sanitarnych, punktów sanitarno-odżywczych, ekwipunków drużyn ratowniczych i innego materiału sanitarnego. Jako instytucje stałe w Okręgu, są na terenie naszego powiatu prowadzone: Ośrodek Zdrowia P. C. K. w Siedlcach, Wodniach i Domanicach, Kolonie Wypoczynkowe dla Młodzieży szkolnej we Fronołowie. Ponadto w innych powiatach Okręgu Podlaskiego Zarząd P. C. K. jest właścicielem szpitala P. C. K. w Brańsku, oraz 12 Ośrodków Zdrowia.

Z usług Ośrodków Zdrowia P. C. K. korzystało w ciągu roku ubiegłego 60 tys. osób, którym udzielono przeszło 22 tys. porad lekarskich oraz cały szereg innych świadczeń.

Z prac wyszkoleniowych, prowadzonych w Siedlcach, należy wymienić organizację 12-tu kursów dla siostr pogotowia sanitarnego, 4-ch kursów dla sekcyjnych sekcji rat. san. oraz kilkudziesięciu kursów dla drużyn ratowniczych P. C. K.

Posiadane przez Okręg samochody sanitarne są używane do przewożenia osób chorych i rannych w razie nagłego wypadku. Przewieziono samochodami sanitarnymi w ciągu ostatniego roku 81 osób, przebywając 6637 kilometrów.

Ta szeroka i wszechstronna działalność P.C.K. wymaga ogromnych funduszy, to też budżet roczny tej instytucji zamyka się kwotą zł. 160 tys., którą to sumę Zarząd Okręgu pokrywa z subwencji Zarządu Głównego P. C. K., Ministerstwa Opieki Społecznej oraz w znacznej części z ofiarności społecznej.

Obecnie w związku z „Tygodniem P. C. K.” — zwracamy się do społeczeństwa miasta Siedlec i Powiatu o dopomożenie nam w naszej akcji, przez moralne i materialne popieranie wszelkich imprez PCK oraz przez zapisywanie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Z życia L. O. P. P.

Zarząd Siedleckiego Obwodu L. O. P. P. podaje do wiadomości, że w czasie od 29 maja do 29 czerwca b. r. została otwarta Krajowa Wystawa Lotnicza we Lwowie.

Zwiedzający Krajową Wystawę Lotniczą korzystają z następujących zniżek kolejowych:

75 proc. zniżki indywidualnej w drodze powrotnej z Wystawy do dnia 26 czerwca 1938 r.

66 proc. zniżki indywidualnej przy przejeździe

na Wystawę do Lwowa i drodze powrotnej w następujących dniach:

29 i 30 maj 1938 r.
5, 6 i 7 czerwiec 1938 r.
11 i 12 czerwiec 1938 r.
15 i 16 czerwiec 1938 r.
18 i 19 czerwiec 1938 r.
25 i 26 czerwiec 1938 r.
28 i 29 czerwiec 1938 r.

Karty uczestnictwa upoważniające do korzystania ze zniżek kolejowych 75 proc. w drodze powrotnej w cenie zł 2,50 oraz karty uczestnictwa upoważniające do zniżek 66 proc. w obie strony w cenie zł 3,50 można nabywać w kasach P. K. P., w Okręgach, Obwodach i Kołach L. O. P. P., Aero-klubach, w biurach podróży „Francopol”, „Orbis”, „Wagons Lits” i innych.

Jednocześnie Okręg komunikuje, iż urządza w dniu 11 i 12 czerwca 1938 r. wycieczkę pociągiem popularnym z Lublina do Lwowa. Projektuje się wyjazd z Lublina dnia 10 czerwca godz. 12 m. 30, powrót 13 czerwca godz. 5, m. 30. Cena biletu w obie strony wynosi zł 8,50. Dojazdy do stacji Lublin, Rejowiec i Zawada nie przekraczające 60 klm. — są bezpłatne na podstawie kart uczestnictwa pociągu popularnego, które można będzie nabywać w Okręgu w ostatnim tygodniu przed wyruszeniem pociągu.

Koszty zakwaterowania we Lwowie wynoszą: W kwaterek zbiorowych — od zł 1,50 do zł 2. — od osoby dziennie.

W pokojach prywatnych jedno i dwuosobowych — od zł 2,50 do zł 3,50 od osoby dziennie.

Okręg nadmienia, iż dla osób zgłoszonych przed 5 czerwca kwatery będą zapewnione — dla innych Okręg nie bierze odpowiedzialności i może zająć konieczność starania się o nie na własną rękę.

Krajowa Wystawa Lotnicza obejmuje następujące działy: I. Ogólny. II. L. O. P. P. III. Lotnictwo Wojskowe, IV. Przemysł Lotniczy i Pomocniczy, V. Komunikacja Lotnicza, VI. Sport i Turystyka Lotnicza, VII. Prasa i Literatura Lotnicza.

Sprawozdanie

z działalności Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Siedlcach za czas od 1-go września 1937 r. t. j. od dnia otwarcia Kasy do 31 marca 1938:

W dniu 31 marca 1938 r. do Kasy należało 140 czynnych członków,

Od 1-go września 1937 r. do 31 marca 1938 r. włącznie wpłynęło:

Wpisowych	70 zł.
Składek członkowskich	335 zł. 50 gr.
Na fundusz administracyjny	143 zł. 50 gr.
Ofiar i subwencji	1140 zł.
Bezprocentowych zapomóg zwrot.	220 zł.
%% z książeczki K. K. O.	3 zł. 75 gr.

Razem wpłynęło 1912 zł. 75 gr.

Zwrócono pożyczek 840 zł.

Ogółem wpłynęło 2752 zł. 75 gr.

Od 1-go września 1937 r. do 31 marca 1938 r. włącznie wydano: wydatki administracyjne, zarejestrowanie statutu, materiały kancelaryjne, księgi, druki, opłata inkasenta, gońca, porto i t.p. 168 zł. 80 gr.

Udzielono pożyczek na sumę 2220 zł.

Razem wydano 2406 zł. 80 gr.

Pozostało w Kasie na 1-go kwietnia 1938 r. 345 zł. 95 gr.

Bilans 2752 zł. 75 gr.

Udzielono pożyczek 2220 zł.

Zwrócono 840 zł.

Pozostaje niezwróconych pożyczek 1380 zł.

Pożyczek udzielono 9 osobom po 50 na sumę 450 zł.

„ „ 2 „ „ 60 „ „ 120 zł.

„ „ 2 „ „ 75 „ „ 150 zł.

„ „ 15 „ „ 100 „ „ 1500 zł.

Razem 2220 zł.

Z pożyczek skorzystało rzemieśl. 13 na sumę 960 zł.

„ „ kupców 13 „ „ 1160 zł.

„ „ stragan.	1 „ „	50 zł.
„ „ ogrodnik	1 „ „	50 zł.
	Razem	2220 zł.

Preliminarz na 1938 rok.

Przychód:

Składki członkowskie	1000 zł.
Ofiary	1000 zł.
Wpisowe i manipulacyjne	120 zł.

Razem 2120 zł.

Rozchód:

Składka członkowska do centrali, wydatki biurowe, porto, materiały piśmienne, inkasentka, gońiec i t. p.	260 zł.
Udzielone pożyczki	1860 zł.

Razem 2120 zł.

Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Siedlcach.

KRONIKA

XIX tydzień P. C. K.

W czasie od 1-10 czerwca 1938 r. odbywa się w mieście Siedlcach i powiecie XIX tydzień PCK. Obywatele, pamiętajcie, Czerwony Krzyż musi być w pogotowiu w czasie pokoju i czasie wojny, pamiętajcie, że Cz. Krzyż chroni i ratuje. Złóżcie ofiary na P. C. K.

Kara za niestemplowane zapalniczki.

Min. Komunikacji wydało okólnik do swych pracowników, w którym zaznacza, iż posiadacze niestemplowanych zapalniczek będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Nadzór sanitarny nad mleczarniami.

Zwiększony będzie nadzór nad zakładami mleczarskimi. Nadzór będzie polegał na ścisłej współpracy organów sanitarnych z inspektorami mleczarskimi, kontrolującymi z ramienia izb rolniczych urządzenia i produkcje zakładów mleczarskich.

Pożar zniszczył tartak.

W tartaku we wsi Buda, pow. janowskiego, wskutek zaprószenia ognia z paleniska kotła, wybuchł pożar, który strawił całkowicie urządzenia tartaczne. W czasie pożaru zapaliły się 3 beczki oliwy. Straty obliczane są na 15,000 złotych.

Podatek dochodowy ściągany od agentów.

Urzędy skarbowe otrzymały zawiadomienie, iż mają pobierać cały podatek dochodowy według stawek działu pierwszego ustawy od wszystkich agentów i maklerów ubezpieczeniowych. Z ulgowych stawek podatku dochodowego korzystać mogą jedynie inspektorzy ubezpieczeniowi i inni pracownicy towarzystw ubezpieczeń, zatrudniani na podstawie stałych umów.

Orzeczenie w sprawie patentów dla chałupników.

Ogłoszono orzeczenie izby karnej Sądu Najwyższego w sprawie obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych. Orzeczenie to zapadło na tle niewłaściwej interpretacji przepisów podatkowych przez niektóre urzędy skarbowe.

Chałupnictwo jest odmianą pracy najemnej, tak, że w żadnym wypadku nie może być w stosunku do chałupników stosowany przymus wykupywania patentów.

Pokaz tkacki we wsi Serekomla.

We wsi Serekomla odbył się pokaz tkacki, zorganizowany przez Koła Gospodyń Wiejskich. Pokaz urządzono w dwóch obszernych salach Domu Spółdzielczego. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz, zaproszeni goście oraz ludność miejscowa i okoliczna. Pokaz obejmował liczne eksponaty z zakresu tkactwa wiejskiego, jak: płótna, materiały na ubrania męskie i kobiece, kilimy, chodniki i t. p.

Radio.

Tydzień radiowy rolnika

Od dn. 12. VI. do dn. 18. VI. 1938 r.

W niedzielę, dn. 12. VI. w porannej audycji dla wsi o godz. 8.15 „Gazetka rolnicza”. O godz. 9.00 p. Aleksander Bogustawski wygłosi pogadankę p. t. „Samorząd popiera spółdzielczość na wsi”, w której omówiona zostanie rola samorządu w procesie rozwoju spółdzielczości. Pierwsza część popołudniowej audycji dla wsi poświęcona zostanie „Dniowi spółdzielczości”, a więc o godz. 15.00 nadany zostanie „Hymn spółdzielczy”, po czym okoliczne przemówienie wygłosi Marian Sołkowski, przewodniczący komitetu „Dnia spółdzielczości”.

O godz. 15.15 powtórzone zostanie, nadane w roku zeszłym, spółdzielcze słuchowisko Antoniego Zachemskiego p. t. „W gromadzie”. O godz. 15.45 z Wilna—regionalna transmisja z obchodu święta wiosny w Oszmianie. O godz. 16.20 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

W poniedziałek dn. 13. VI. o godz. 21.00 Zofia Jaxa-Bykowska wygłosi pogadankę p. t. „Dzieci jadą na wycieczki”.

We wtorek, dn. 14. VI. o godz. 19.50—„Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W środę, dn. 15. VI. o godz. 19.50 z Poznania nadany

będzie „Przegląd prasy rolniczej” w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W czwartek, dn. 16.VI. o godz. 15.00 — audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Jak młodzież łowicka witała wiosnę”.

O godz. 15.30 — aktualna pogadanka rolnicza. O godz. 15.40 z Krakowa transmitowana będzie regionalna audycja p. t. „Oj siano, siano, siano zielone”, w opracowaniu Romana Siekańskiego. W audycji wezmą udział zespoły ludowe z Bydłina i Krzywopłotów.

W piątek, dn. 17.VI. o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza” inż. W. Tarkowskiego.

W sobotę, dn. 18.VI. o godz. 21.00 inspektor Bolesław Składziński wygłosi z cyklu „O organizacji gospodarstw” pogadankę p. t. „Uprawy po sprzętach pastewnych”.

PŁYN
KLAWIOL
•AP. KOWALSKI•
USUWA
ODCISKI
I ZGRUBIENIA SKÓRY
SOL KLAWIOL ZAPOBIEGA WSZELKIM DOLEGLIWOŚCIOM NOG



Ruder
SUDORYN
•AP. KOWALSKI•
usuwa radykalnie
POT; WON



Bolesław Karwacki MALARZ

zatwierdzony przez stołeczną Izbę
Rzemieślniczą,

wykonuje **ROBOTY KOŚCIELNE** w każdym stylu, maluje freski, ornamenta, złoci na murze, odnawia lokale, tapetuje, obija ściany adamaszkiem i listwami, pisze napisy i t. p.

Siedlce, ul. maj. Łukasińskiego 49,
dawniej Parkowa.

Jest do sprzedania nieruchomość w Siedlcach,

składająca się z 13000 metrów placu i domu murowanego niepodlegającego ochronie lokatorów, 2 wolne mieszkania.

Wiadomość u adw. Koprowskiego,
Siedlce, ul. Kilińskiego 12.

GLUCHONIEMY

stolarz, cieśla

poszukuje roboty stolarskiej.

Zgłoszenia: Proboszcz w Stoczku k/Malkini.

Tomasz Nasilowski zgubił dowód

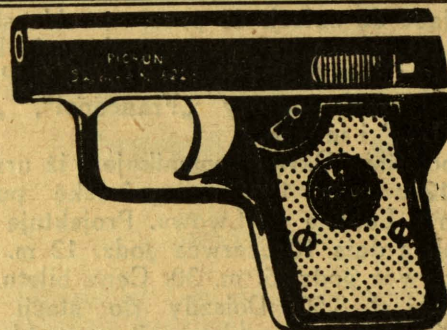
osobisty, wydany przez magistrat miasta Środa (Wielkopolska). Kto by znalazł ten dowód, łaskawie odda go w redakcji „Głosu Podlaskiego” w Siedlcach.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR.
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ., CZWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR.
DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.
ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Woisk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Pułaskiego 34, tel. 30.

BOLE GŁOWY
KOWALSKINA
zobacz się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE



Browning „PIORUN”

ściśle w-g rysunku z bezpiecznikiem!

Sensacyjna nowość 1937 !! Fason belgijski! Typ 6-cio mmm! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski. Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącem bakelitem! Waga 250 gr., dług. 10 cm., szer. 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50. Setka naboju syst. „Flober” zł. 3.65. Płaci się przy odbiorze. Adres:

Przedst. „Perfectwatch”. Wydz. 90,
Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1.

Uwaga: Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców! Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automatu „Piorun” z bezpiecznikiem.

Dla Przewielebnego Duchowieństwa

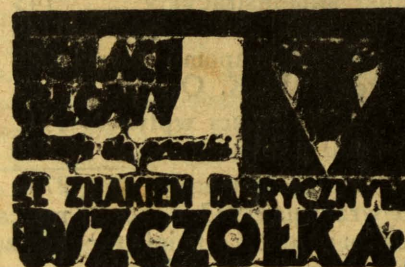
SUTANNY, PALTA, FUTRA, PŁASZCZE,
BURKI, PELERYNY, PÓLSUTANNIKI, MAN-
TOLETY, PASY, BIRETY i t. p. od skromnych
do najwytworniejszych z materiałów własnych
i powierzonych wykonuje

KAZIMIERZ PASZKOWSKI

dplomowany mistrz krawiecki
Warszawskiej Izby Rzemieślniczej,
Siedlce, ul. Sławowskiej 4.

Uwaga: Życzącym udziela się kredytu
Ceny przystępne.

Przy



POLSKI SKLEP BŁAWATNY ZOFIA KRYSZCZUK

SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO 19.

Poleca: Materiały łokciowe na sezon letni, kretony, muśliny, batysty, płótno bieliźniane i pościelowe, pończochy, skarpetki, bieliznę i galanterię.

Ceny przystępne.